

## **Test Człowieczeństwa.**

Człowiek jest szczególną Istotą we Wszechświecie. Posiada wiele wyróżniających i stawiających go „ponad” innymi stworzeniami cech. Przeżywa uczucia wyższe, posiada zdolność abstrakcyjnego myślenia, ma świadomość własnej duchowej natury i kontakt z intuicją. Sama świadomość siebie jest ogromnym wyróżnikiem. Słowo „ponad” zostało wpisane w cudzysłów celowo, gdyż nie oznacza, że jesteśmy dosłownie ponad – lepsi. Oznacza jedynie, że jesteśmy bardziej rozwinięci, że jesteśmy inni i zdolni „czynić sobie Ziemię poddaną”. To podnosi wymagania wobec nas, a nie stawia nas ponad Prawem Wszechświata.

**Nasza odmienność jest naszym szczególnym wyzwaniem.  
Ma być błogosławieństwem, a nie udręką i zagrożeniem.**

Oczywiście można wymienić więcej cech, których nie posiadają rośliny i zwierzęta – „uwięzione” w impulsie, instynkcie i reaktywności. Istnieją pewne wyjątki, w których jakiś gatunek wyposażony jest w drobną cząstkę możliwości Człowieka, ale kompletnie nikt poza Człowiekiem nie posiada.

Za mało się nad tym zastanawiamy. Zamiast wykorzystać dostępne nam, wyjątkowe zasoby dla dobra nas samych i wszelkich żyjących stworzeń, wynaturzyliśmy się i straciliśmy łączność z Wiecznym Dobrem, a nasze działania zaczynają zagrażać nawet nam samym.

Nawet sama świadomość nie jest czymś szczególnym, ponieważ każdy byt posiada jakąś świadomość. Ptak, ryba, drzewo, a nawet kamień – bez podstawowej świadomości nie mógłby w ogóle istnieć. Zakres tej świadomości się różni i to ma znaczenie. Poza tym jedynie człowiek jest świadomy własnej świadomości i może świadomie swej świadomości użyć. Nie każdy niestety z tego wyjątkowego dary korzysta.

Szkoda czasu na powtarzanie wciąż tego samego. Szkoda energii na narzekanie i szukanie przyczyn w okolicznościach zewnętrznych. Nic nie da poszukiwanie rozwiązań na zewnątrz i omawianie pojedynczych aspektów istnienia. Wszystkie drogi prowadzą do wnętrza Człowieka. Z jakiegokolwiek miejsca wyruszymy, tam właśnie dojdziemy. Człowiek jest źródłem, bowiem to on posiada moc tworzenia i niszczenia. I jedynie Człowiek ma świadomość swej mocy. Zaś ci Ludzie, którzy tej świadomości nie posiadają są groźni. Tworzą na oślep i nie biorą odpowiedzialności za to, co tworzą. Doznając zaś skutków swej nieświadomości, złością się na los, na wszystkich wokół lub na Pana Boga.

**Jeżeli coś miałbym nazwać nieszczęściem,  
to właśnie to – nieświadomość Człowieka.**

Żyjemy w bardzo szczególnym czasie. Ziemia dosłownie zmienia swe oblicze. Jesteśmy na finiszu „dziejowego maratonu”. Nagrodą w tym maratonie jest Wyższa Świadomość. Wielu ludzi intuicyjnie zmierza ku oczyszczeniu siebie i do podwyższenia swoich wibracji. Przeczujemy, że mamy czegoś dokonać, choć nie do końca rozumiemy skąd bierze się w nas to poczucie i co oznacza „dokonać”. Tak czy inaczej pojawia się wielkie zainteresowanie rozwojem. Wielu odczuwa wręcz wewnętrzny przymus, któremu ni jak nie można się oprzeć. Zmieniają się wyraźnie nasze zainteresowania i sposób widzenia rzeczywistości. Nasza percepcja się gwałtownie rozszerza. Drukuje się coraz więcej książek dotyczących duchowego rozwoju i coraz więcej osób do nich sięga. To nie jest żadna nowa moda, która przeminie, jak wiele innych. Wielu ludzi odczuwa głęboko w sobie wielki duchowy niedosyt i zupełnie intuicyjnie zmierza za tym Duchowym Impulsem. To bardzo silna Energia.

Wyższa Świadomość to jedna strona medalu. Drugą stanowi Wyższy Poziom Energii (wibracji).

## **Podwyższenie swoich wibracji jest jednocześnie celem i drogą do celu.**

Ogromne rzesze ludzi funkcjonują dziś na bardzo niskim poziomie wibracji. Ich życie pełne jest rezygnacji, beznadziejności, złości, frustracji, lęku, bólu, a nawet nienawiści, niechęci do życia i/lub destrukcji. Wielu ludzi jeszcze ucieka, ale wciąż odkrywają, że niestety nie ma dokąd uciec. Przypomina to bezsensowną gonitwę, bez celu lub głębszego sensu. To bardziej wegetacja oparta na sile rozpędu niż Świadome Życie. Oddychanie zmieniło się w łapanie powietrza, a Życie zmieniło się w przeżycie. Dla wielu jedynym pocieszeniem jest odczucie trochę już „beznadziejnej nadziei”, że Coś się zmieni. Rzeczywiście zmieni się – już się zmienia i wystarczy się rozejrzeć wokół, by to zauważyć. Dla nas ważniejsze jest jednak to, czy ta zmiana dokona się z naszym udziałem, czy bez naszego udziału. To dla nas Życiowa Sprawa.

Straszy się ludzi końcem Świata, ale tu nie o to chodzi, by się bać i w lęku działać. Lęku mamy aż za wiele. Potrzebujemy raczej Energii Czystej Miłości i Głębokiego Współczucia. To w nich jest zawarta Moc Tworzenia. Świat się nie skończy, Świat się odmieni. Zegar Wszechświata odmierza czas, a Budzik dzwoni coraz częściej w różnych miejscach Ziemi i na wiele sposobów. Wystarczy włączyć wiadomości, by zauważyć, że dobre wieści się skończy. Nadszedł czas wyciągania wniosków i dokonywania zmian. Co jeszcze musi się wydarzyć, byśmy się przebudzili? Czego jeszcze potrzebujemy, by nasze oczy przejrzały? Jak wielu nieszczęść musimy doświadczyć my lub nasi bliscy, byśmy zrozumieli, że zmierzamy ku zagładzie i że nadszedł czas Przemiany Życia? Odwieczne Prawa Wszechświata nie zmienią się, to My potrzebujemy się zmienić. To jedyne wyjście. Nadszedł czas, by każdy z nas odkrył swoją Świętą Misję i Ją wypełnił.

**Każdy z nas jest wyjątkowy i niepowtarzalny.**

**Każdy z nas ma coś do zrobienia i nikt go nie może w zrobieniu tego zastąpić.**

**Każdy z nas ma swój talent, którego Ziemi potrzeba.**

**Nie jesteśmy Tu i Teraz przypadkowo.**

**To, że Jesteśmy ma znaczenie i to, co robimy ma znaczenie**

**- dla Nas i dla całego Wszechświata.**

**Czas to zrozumieć. Naprawdę najwyższy czas!**

Zaklinowaliśmy się w zawiści. Prowadzimy bezsensowne zmagania i walki zamiast po prostu czynić Dobro. Przestaliśmy się szanować, przestaliśmy się wspierać, przestaliśmy współczuć. Przestaliśmy Miłować. Straciliśmy pokorę i zdrowy rozsądek. Zagubiliśmy się. Czas odkryć prawdę, bo jak mówił Chrystus: „Odkryjcie Prawdę, a prawda Was wyzwoli”. Oto mądrość.

Pojawia się jednak pytanie, jak tego dokonać z takim bagażem? Mamy to, co mamy i jesteśmy tym bardzo obciążeni. No cóż, co prawda, to prawda. Trzeba coś zrobić z tym, co jest. A kto ma to zrobić? Odpowiedź jest banalnie prosta. Ja, Ty, ..., Każdy sam i osobiście.

„Co? Niby Ja? A jak Ja mam zmienić Świat? Czy pan zwariował?”

No cóż, tu zaczyna się Test Człowieczeństwa. Każdy z nas żyje w swoim Prywatnym Świecie i właśnie ten Swój Świat ma odmienić. Ty, ja, Twoje dziecko, moje dziecko, Twój Sąsiad, mój Sąsiad, ..., Każdy sam i tylko Swój Świat. To w zupełności wystarczy, by dokonać przemiany Całego Naszego Świata – Wszechświata. Właściwie jest to jedyny sposób, w jaki możemy tego w ogóle dokonać.

**Test Człowieczeństwa jest Testem Świadomości.**

Każda świadoma jednostka nie zastanawia się CZY to zrobić, zastanawia się raczej JAK tego dokonać i ewentualnie OD CZEGO zacząć?

## **Należy zacząć od Wybaczenia.**

*Myszę, że właśnie Wybaczenie jest Teraz naszym największym wyzwaniem i jednocześnie naszym największym problemem.*

*Wiele się mówi o czynieniu Dobra, o Miłości, o Współczuciu, o Szacunku, o Radości, o Szczęściu, o Ufności i wielu innych rzeczach, ale na mówieniu się niestety kończy. Dlaczego? Ponieważ mamy „ogromny bagaż” i on nie pozwala nam się ruszyć z miejsca. Zaprzeczać temu, że jest, byłoby głupotą. Trzeba się nim zająć. To jedyny sposób, by się od niego uwolnić i zmierzać ku Nowemu. By znaleźć się w Jasności trzeba rozświetlić ciemność.*

*Poza tym w procesie Wybaczenia – jeżeli ma być oczyszczający – muszą „spotkać się” Miłość, Świadomość, Dobroć, Współczucie i wiele innych Świętości. Wybaczenie jest Świętym Katharsis i napętnia niewyobrażalną Mocą. Jeżeli ktoś chce doświadczyć Wolności prawdziwej, musi przejść tę „próbę”.*

*Przyjrzyjmy się zatem Procesowi Wybaczenia i tylko w kontekście indywidualnym, ponieważ jedynie taki istnieje. Uważam, że to pierwszy i podstawowy krok, a najczęściej pomijany lub odkładany „na kiedyś”. Bez niego „kiedyś” zawsze będzie bliżej nieokreślonym w czasie „kiedyś” i najprawdopodobniej nigdy nie nadejdzie.*

*To zaproszenie do zadumy i zachęta do osobistych wglądów. To droga pełna niespodzianek i nowych odkryć, ale jest też wyzwaniem. Niech nam przyświeca na tej Drodze Miłość i Wolność, Dobroć i Współczucie, Ufność i Czystość, Ciekawość, Radość, Wiara i Nadzieja, Świadomość i Wdzięczność. Każda z tych Świętości jest zarówno naszym celem, jak i naszą Drogą do celu.*

*Szczególną rolę w Procesie Wybaczenia odgrywają: Miłosierdzie, Współczucie i Wdzięczność. Wszystkie trzy mają wiele wspólnego z Miłością – są Nią przesycone. Miłosierdzie, to specyficzny rodzaj Miłości – nie ma nic wspólnego z litością. Litość jest ciężka. Zakłada, że ktoś jest lepszy, a ktoś gorszy – stawia jednych ponad drugimi. Poza tym izoluje i rozdziela zamiast łączyć i jednoczyć. Miłosierdzie jest energią miękką, ciepłą i delikatną – ożywia, łącząc ze Współczuciem. Bezwarunkowe współczucie jest wybaczeniem sobie i innym. By tego móc dokonać, najpierw trzeba nabyć umiejętność rozpoznania sytuacji własnej i sytuacji innego człowieka. I tu wkracza Miłość bezgraniczna oraz całkowita, bezwarunkowa akceptacja. Natomiast Wdzięczność o jakiej będzie mowa, jest doświadczeniem duchowego wymiaru. Bowiem, kiedy doświadczy się Wdzięczności Prawdziwej, okazuje się, że nie ma co wybaczać. Precyzyjniej rzecz ujmując Wybaczenie dzieje się automatycznie. Rzeczywistość ta – proces ten – stanie się bardziej jasny w dalszej części.*

*Artykuł składa się z kilku dłuższych akapitów – „części”. Kolejność jest tu sprawą drugorzędną, aczkolwiek starałem się nadać temu jakiś porządek. Najważniejsze jest, by dać sobie czas na zadumę nad każdą z nich. Prawdopodobnie można do tego wszystkiego wiele dodać – jak zawsze i do wszystkiego. Swoją drogą to właśnie do tego Cię zachęcam byś odkrywał i byś się dzielił swoimi odkryciami z innymi Ludźmi. To może mieć dla kogoś Życiowe Znaczenie, a to ma znaczenie.*

\*\*\*

***W procesie Wybaczenia uwaga musi być skierowana do swojego wnętrza,  
a nie do zewnętrznych okoliczności czy innych ludzi.***

*W rzeczywistości na zewnątrz nie wiele mamy do zrobienia, poza zadośćuczynieniem za utrzymywanie w sobie urazy i za obwinianie kogoś za własne nieszczęścia lub ból. Jednak to jest możliwe dopiero wtedy, gdy wewnątrz dokona się proces oczyszczenia (Wybaczenie)*

– właściwie jedynie wtedy ma to sens. Poza tym informowanie kogoś, że się mu wybaczyło jest zbędne, bowiem ten człowiek to poczuł w chwili, gdy się dokonało. Może miał wspomnienie, myśl, niespodziewany obraz osoby lub sytuacji, być może jakieś niecodzienne odczucie pełni w głębi serca – jakkolwiek się zadziało, on to już wie. Możliwości jest wiele. Natomiast, jeżeli oczyszczenie (Wybaczenie) się nie dokonało, to mówienie i tak nic nie da. Zabrzmi niedorzecznie lub fałszywie. Nie będzie w tych słowach Mocy. Nasza rola to: dotrzeć do zrozumienia, wdzięczności, miłosierdzia, współczucia, ufności, spokoju i miłości. Nasza rola, to powierzyć sprawę Najwyższemu i Jego Mocy.

Tak, to bardzo dziwnie brzmi i zdaję sobie z tego sprawę. Wydawać by się mogło, że jest niezmiernie proste. No cóż, pozory. Właściwie proces (sam w sobie) jest niezmiernie prosty i naturalny, ale dla Człowieka jest on niezmiernie wymagający. Ponadludzka natura tego procesu może przysparzać Człowiekowi trudności.

### **W Wybaczeniu potrzebna jest nasza pełna, całkowita wewnętrzna zgoda.**

Z tym niestety mamy ogromny problem, ponieważ proces wybaczenia oczyszcza wszystko zupełnie i bezpowrotnie. Nie zostają żadne ślady. Życie zmienia się w jednej chwili i to nie do poznania. Ta jak chwila, gdy spełnia się największe marzenie, jakie się kiedykolwiek miało. Sama radość! Tak myślisz? Zastanów się. Jeżeli ktoś przez całe lata nosił w sobie ból i nagle ten ból zniknie, to co? Co włożyć w to miejsce? To wcale nie jest żart – przynajmniej da niektórym. Wielu ludzi właśnie z tego powodu nie dopuszcza, by zadział się w nich proces wybaczenia. Ich udręka, ich złość, ich ból wrosły do tego stopnia w ich tożsamość, że wydają się być częścią nich samych. To duży problem.

Podkreśliłem słowa „nie dopuszcza”. Wyjaśnię to. Wiele naszych starań, to działania naszego umysłu, który we wszystkim chce „maczać swoje paluszki”. Mamy poczucie, że tak wiele robimy, by wybaczyć, ale sprawa jest tak poważna, że trzeba lat. Już poprzez sam czas trwania naszych prób zaczynamy sobie uświadamiać, jak jest ogromna lub wręcz ją dodatkowo powiększać. Z jednej strony „wybaczamy” i „wybaczamy”, a z drugiej jest to tylko zasłona dymna, ucieczka od wybaczenia. To katowanie samego siebie i zdręczanie innych. Nic nie daje. Może jedynie to poczucie, że kiedy już wybaczenie nastąpi, to będzie nam się należeć wielka, ogromna dozgonna wdzięczność. „Taaaaką rzecz Ci wybaczyłem” – rozumiesz? Pamiętaj o tym!”

Tak się wpada z jednej niewoli w drugą. To oszukiwanie samego siebie, tchórzostwo i nieuczciwość – nie ma nic wspólnego z Wybaczeniem. Bardziej mi to wygląda na zakamuflowaną, „miłą” formę zemsty (w białych rękawiczkach).

### **W rzeczywistości naszymi staraniami i próbowaniem przeszkadzamy Wybaczeniu. Wywieranie nacisku na siebie nie pomaga.**

Lepiej...

Usiądź w ciszy, zapal świecę, pomódl się. Pozwól niech twój ból, twoja udręka, wszelka uraza wypłynie oczyszczającymi łzami. Bądź z tym, wejdź w to, oddychaj tym. Weź tyle czasu ile potrzebujesz – poczujesz, zaufaj swojemu wnętrzu. Może będziesz potrzebować zatopić się w ciszy i we własnej głębi kilka razy – zrób to, ale pozwól temu procesowi się dziać i nie pomagaj mu dobrymi intencjami. Czuć zamiast myśleć. Wylącz swój umysł, który mówi, że to trudne lub wręcz niemożliwe. On mówi prawdę o sobie samym. Dla niego jest to nie tylko trudne, jest rzeczywiście niemożliwe, więc nie każ mu tego dokonać – on nie potrafi. Do tego potrzeba Serca – otwartego, żywego – Twojego Serca. Wzbudź w sobie pragnienie i wejdź w głąb siebie. Nie obawiaj się tej podróży, bo to piękna, ożywcza, odświeżająca, uwalniająca podróż. Nazwij to jak chcesz. Lekkość i spokój same do Ciebie przyjdą, ale nie przeszkadzaj im swoim myśleniem.

*I pamiętaj, że najważniejsza (według mnie jedyna sensowna) modlitwa, to modlitwa dziękczynienia. Dziękuj Bogu za oczyszczenie, za wybawienie. Dziękuj Mu, że trzyma Twe Serce w swoich dłoniach i je leczy. Dziękuj Mu za Miłość i za Miłosierdzie, którym całego Ciebie otacza. Dziękuj Mu za wsparcie, którego udzielał Ci od lat i którego nadal doświadczasz. Dziękuj Mu za wszystko, za co tylko możesz. Dziękuj Mu, że właśnie dokonuje procesu oczyszczenia (Wybaczenia) w Twoim sercu – Świętego Katharsis. Dziękuj Mu za to, że wysłuchał Twej modlitwy. Dziękuj Mu za Wybaczenie, jak za fakt dokonany, bo tak właśnie jest. Dziękuj Bogu, bo ponadto niewiele możesz uczynić. Twe serce otrzyma odpowiedzi, dostąpi mądrości i doświadczy wdzięczności, ale najpierw otwórz Je i zaproś Boga, ponieważ tego „sprzątnięcia” jedynie On może dokonać.*

*Być może próbujesz wybaczyć od lat, być może powtarzasz w kółko to samo wiele razy. Kiedy to zauważysz? Kiedy wyciągniesz wnioski? Ile jeszcze lat musi minąć?*

### **Przestań się nad sobą uzalać i pozwól Bogu zadziałać.**

*Nie męcz się więcej, tylko pozwól, by nastąpił Cud Wybaczenia – Oczyszczenie Serca – Święte Katharsis.*

\*\*\*

*Niestety najczęściej chcemy dokonać wybaczenia nie tylko swoimi siłami, ale za pomocą swojego świadomego umysłu. Niestety nie da się tego dokonać. Umysł świadomy jest ludzkim i ograniczonym umysłem. Postrzega życie bardzo powierzchawnie, przyziemnie. Widzi choroby, nieszczęścia, śmierć, biedę. Jeżeli istnieje jakieś ograniczenie, to umysł świadomy na pewno je wychwyci. Wszelkie informacje magazynuje w podświadomości (umysł podświadomy).*

*Podświadomość jest ogromną siłą, która musi zostać ukierunkowana przez umysł świadomy, by cokolwiek dokonać. Sama z siebie niczego nie jest w stanie dokonać. Jest ogromną mocą, ale bez konkretnego kierunku. Warto dodać, że wszelkie wytwory naszego umysłu świadomego mają w niej wieczne mieszkanko. To tak jak para wodna. Dopóki jej nie ukierunkujesz, po prostu rozpułynie się w powietrzu. Ale załóż „gwizdek” na czajnik, a usłyszysz, jaka jest w niej siła. To oczywiście drobny przykład, bo pary używa się do wielu bardziej skomplikowanych rzeczy. Dobrze nam służy.*

*Niestety, do procesu wybaczenia również podświadomość jest mało przydatna. Jest dobra do spychania i magazynowania zaprzeczeń.*

*Jedynym naszym ratunkiem jest umysł nadświadomy – Umysł Boga, który jest w każdym z nas. to Nieskończona Inteligencja, która znajduje się „we wnętrzu” każdego człowieka. To, co dla umysłu świadomego jest niewyobrażalne, nieosiągalne i „zbyt piękne, by było możliwe”, dla umysłu nadświadomego jest oczywistością.*

### **Proces Wybaczenia jest ze Świata Nadświadomości.**

*By Wybaczenie było możliwe potrzebujesz przestać starać się to zrobić swoim wysiłkiem, ponieważ Wybaczenie nie jest sprawą umysłu. Potrzebujesz wejść w swe serce i zatopić się w Miłości, wzbudzić Miłosierdzie i pozwolić, by Wybaczenie się działo za sprawą Ducha. Wybaczenie dzieje się samo. Ty tego nie dokonujesz. Uruchamiasz jedynie ten proces swym pragnieniem, swoją zgodą.*

*Mówimy: „wybacz mi” lub „wybaczam Ci”, ale to duża przenośnia, a może nawet przejaw braku pokory lub sposób na polepszenie własnego wizerunku we własnych oczach. Założenie w tych zdaniach jest takie, że „to” robimy, ale każdy, kto próbował komukolwiek, cokolwiek wybaczyć wie, że nie on to zrobił – to się zadziało. Nasza rola polega na*

zapewnieniu odpowiednich warunków wewnętrznych. Poprzez takie zdania nakładamy na siebie lub na kogoś niewyobrażalny ciężar, ogromne brzemię odpowiedzialności za cudze szczęście. „Wybaczam Ci.” – teraz możesz już być spokojny i szczęśliwy. „Wybacz mi.” – od Ciebie zależy, czy zaznam spokoju i szczęścia.

W tym względzie nasz szczęście nie zależy od tego, czy ktoś nam wybaczył lub my komuś, ale od tego, że nastąpił sam proces Wybaczenia.

**Proces Wybaczenia oczyszcza obie strony na równi – to Święte Katharsis.  
I na pewno nie jest to wynik naszych starań, lecz Bożej Łaski.**

\*\*\*

### **Wybaczenie dzieje się wiecznie.**

Co to oznacza?

Jest to proces nieprzerwany, dziejący się na podstawie Bożego Prawa – bez początku i bez końca. Nie znaczy, że Wybaczenie w sprawie „A” trwa dłużej niż chwilę. Trwa krócej – zajmuje tyle, co odstęp pomiędzy chwilami. Trudno to sobie w ogóle wyobrazić, ponieważ nie istnieje odstęp pomiędzy chwilami. No właśnie! I tyle trwa Wybaczenie.

To, że jest to proces Wieczny i ciągly oznacza, że trwa bez przerwy i jest w każdej chwili dostępny. Człowiek ze swoją całą mocą nic na to poradzić nie może. Ten proces się po prostu dzieje. Człowiek nie może zdecydować, by proces Wybaczenia się zaczął lub zaistniał. Człowiek może jedynie podjąć decyzję, by ten proces zaistniał jako część jego życia. A jeszcze precyzyjniej mówiąc, człowiek może podjąć decyzję, by samemu stać się uczestnikiem tego procesu, by zaistnieć jako jego część, by się nim stać. Tak należałoby powiedzieć.

Wyobraź sobie wielką Oczyszczalnię Świata. Pracuje na pełnych obrotach i bez żadnych przerw „na kawę”. Gdyby było inaczej, gatunek ludzki dawno przestałby istnieć. Gdyby zatrzymać choć na chwilę proces Wybaczenia, Ludzie by się wielokrotnie pozabijali – gdyby to było możliwe. Nie myślimy o tym, ale tak właśnie jest. Od nas zależy jedynie to, czy jesteśmy do niej – Oczyszczalni Świata – „podłączeni”.

Wybaczenie to część Życia. Przedsionek szczęścia. Jeżeli ktoś nie uczestniczy w tym procesie wybiera udrekę, ból, lęk, napięcie, śmierć.

**Nie zważamy na to,  
ale doświadczamy Wybaczenia nie tylko każdego dnia,  
ale wiele razy każdego dnia.**

Jest to proces naturalny, który nam towarzyszy w każdej chwili życia. Niestety my nie mamy zgody, by mu towarzyszyć w każdej chwili, a już na pewno nie w każdej sprawie. To my określiliśmy te sprawy, w których dzieje się niepostrzeżenie i te, w których potrzebuje naszej szczególnej zgody. Najciekawsze jest to, że pozbawiamy się Wybaczenia w sprawach i relacjach najbardziej kluczowych w naszym życiu, najbliższych naszemu sercu i najważniejszych.

Wiele spraw, zachowań, zdarzeń, sytuacji, emocji naturalnie przepuszczasz przez siebie w procesie Wybaczenia. Wielu ludziom ciągle „wybaczasz”, ale nawet tego nie zauważasz. „Wybaczasz” współpracownikowi, szefowi, podwładnemu, partnerowi, dziecku, matce, ojcu, przyjacielowi, rodzeństwu, ..., samemu sobie. Jak mógłbyś współpracować z kimkolwiek, gdybyś tego nie robił? Jak mógłbyś w ogóle żyć? Gdyby przebaczenie przestało być całkowicie Twoim udziałem, Twoje życie byłoby koszmarem trudnym nawet do wyobrażenia. W praktyce byłoby nie do przeżycia. Koszmar, to mało powiedziane.

## **Bez Wybaczenia, jak bez wody – nie miałbyś szansy na przeżycie.**

Czas to zauważyć. W związku z tym pojawia się pytanie: „Dlaczego nie włączasz w proces wybaczenia wszystkich swoich spraw, całego swojego życia?” (Nie spodziewaj się odpowiedzi na to pytanie ode mnie. Nie zadałem tego pytania, by na nie odpowiedzieć. Zadałem je po to, byś sam dla siebie to odkrył – jeżeli zechcesz. Masz wolny wybór w sprawach całego Twojego Życia.) ja również na to pytanie musiałem sobie odpowiedzieć, ale moja odpowiedź jest moja. Dla Ciebie istotna będzie jedynie Twoja odpowiedź.

\*\*\*

### **Wybaczenie jest pełne Świętej Ciszy. Dzieje się w mgnieniu oka, jeżeli jest prawdziwe.**

Mówiliśmy już, że to naturalny i niezauważalny proces. Teraz dodajmy, że jest przy tym bardzo odczuwalny. Jego owoce są niezliczone. Podobnie „owoce” braku wybaczenia są niezliczone, tyle, że nieprzyjemne. Nie będę wymieniał wszelkich możliwych sposobów dręczenia siebie, innych, a najczęściej i siebie i innych. Właściwie nie można tego rozdzielić, ponieważ jedno dzieje się poprzez drugie. Myślę, że wymienianie pozytywnych skutków jest również zbędne. Mam jedynie nadzieję, że przeżywasz więcej skutków wybaczenia w swoim życiu, niż skutków jego braku.

\*\*\*

Ale w jaki sposób wybaczyć coś, co się dzieje? „Nie mogę wybaczyć tego, co się nie skończyło i wciąż trwa – w tej chwili.”

### **A może coś nie może się skończyć, ponieważ nie dokonało się Wybaczenie?**

Co jest przyczyną, a co skutkiem?

„Kiedy się skończy, to wybaczę.” Pomijam, że założeniem takiej wypowiedzi jest: „Ja wybaczę”, a to pułapka. Pojawia się czynnik warunku i czasu, a precyzyjniej mówiąc przesunięcie w czasie procesu Wybaczenia. To nic innego, jak planowanie dozowania sobie cierpienia na przyszłość. Wybaczenie nie może zadziać się „kiedyś”. Wybaczenie dokonuje się Zawsze Teraz. To jedyny możliwy moment. My, ludzie tkwimy w pułapce czasu, ale Wybaczenie nie jest ludzką domeną – o tym już było wcześniej. Czas to jedna z naszych największych iluzji – zwłaszcza taki czas, jakim go postrzegamy. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość (czas liniowy) – poza ludzkim doświadczeniem, a właściwie umysłem – nie istnieją. Wyjaśniając dodam, że doświadczenie przeszłe lub przyszłe nie istnieje w ogóle – jest tylko doświadczenie terażniejsze. To jasne! We Wszechświecie istnieje jedynie Wieczne Teraz.

Mała analiza dla zobrazowania nonsensu. Przypuśćmy, że Komuś zdarzyło się uczynić coś złego, coś, czego sam się wstydzi i dodatkowo jest to dla Niego istotne. W następstwie zaczyna się modlić do Boga i prosi o wybaczenie. Czyli modli się mówiąc: „Panie Boże wybac mi proszę zło, które dziś wyrządziłem za rok?” raczej nie. Ja przynajmniej z czymś takim się nie spotkałem nigdy. Po prostu modlimy się mówiąc: „Wybacz mi Panie. Już teraz mi Wybac. Czekanie mnie wykończy. Proszę Cię Panie.”

A my jak czynimy?

### **Czy od siebie oczekujemy tego samego dla innych, czego oczekujemy od Boga dla siebie?**

Więc cóż mają oznaczać święte słowa, żeśmy stworzeni na „obraz Boga”?

Oczekujesz Wybaczenia i jego skutków Teraz. Każdy ma takie samo pragnienie. Nie różnimy się aż tak bardzo pod tym względem. Więc, jeżeli masz coś komuś do wybaczenia, to pozwól, by Wybaczenie działało się Teraz, albo daj sobie spokój i nie oszukuj się, że chcesz coś komuś wybaczyć. Poza tym, jeżeli w ogóle masz coś, komuś wybaczyć, to ewentualnie sobie samemu. I prosz Boga, żeby Ci Wybaczył, że do tej pory nie wybaczyłeś.

Może kilka pomocnych cytatów:

„Coście uczynili jednemu z Braci swych najmniejszych, Mnie uczyniliście.”

„Nie czyni drugiemu, co Tobie nie miłe”.

„Przebacz im Ojcze, bo nie wiedzą, co czynią”.

„Czyńcie innym tak, jak chcecie, by Wam czyniono”.

„Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni”.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem Oni miłosierdzia dostąpią”.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem Oni Boga oglądać będą”.

„Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy Was prześladowają”.

„... I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.”

Warto też przypomnieć sobie przypowieść o Synu Marnotrawnym i wziąć ją sobie do głęboko do serca. (Łk 15, 11-32)

Idąc na skróty dopowiem, że Bóg już Ci wybaczył, więc i tak będziesz musiał wrócić do Siebie, ponieważ jeżeli tego nie odczuwasz, to znaczy, że sam sobie nie wybaczyłeś, a tego Bóg za Ciebie nie może dokonać. Tego dokonać musisz sam dla siebie. Cóż, nie da się użyć Boga, jako zastłony lub parawanu.

**Na duchowym poziomie nie ma nic do wybaczenia,  
ponieważ to, co dzieje się Tobie, tak naprawdę dzieje się dla Ciebie  
i jedynie dla Twojego Dobra.**

Więc, co i komu chcesz wybaczać? Bądź raczej wdzięczny, a reszta sama się stanie.

Zdaję sobie sprawę, że każdy z nas miał w swojej życiowej historii taką sprawę, która go wiele kosztowała. Zgromadziła wiele gniewu lub skumulowała ogromną złość. Najprawdopodobniej nikt z nas myśląc o tej sprawie nie jest w stanie rozpoznać ile złości jest prawdziwe, a ile jest wytworem naszego umysłu, wyposażonego w ogromną fantazję. To zresztą mniej istotne. Ważniejsze jest to, czy chcemy do końca życia tkwić w tym stanie, nosić go w sobie, czy raczej „puścić”. Tak, tyle możemy uczynić – „puścić to” lub zatrzymać. Jeżeli bowiem będziemy rozsiewać tę złość wokół siebie, to będzie wzrastać, będzie jej coraz więcej i więcej. „Co siejesz, to zbierać będziesz”. Pytanie: „Czy rzeczywiście tego chcesz?” może już czas „rozpuścić” wszelkie urazy w Miłosierdziu? Może już najwyższa pora?

Poza tym pamiętaj, że wszystko w Twoim życiu jest jedynie Twoim dziełem. Sam to stworzyłeś i stwarzasz wciąż – więc do kogo chcesz mieć o to pretensje? Komu chcesz coś wybaczać? Wiele razy o tym pisałem, więc teraz koniec na tej dygresji.

\*\*\*

Czasem ktoś mówi o tym, jak strasznie wiele go kosztowało, żeby coś, komuś wybaczyć. Jak strasznie się namęczy, napracował. I nie do końca wiadomo, czy oczekuje z tego powodu współczucia czy zachwyty? Moim zdaniem jeżeli się napracował, to nie nad Wybaczeniem,

bo ono dzieje się samo i w sposób naturalny. Najprawdopodobniej napracował się nad swoim oporem lub naciskiem, albo nas własnym przywiązaniem do przeszłych wydarzeń lub nad czymś jeszcze innym – znanym jedynie jemu. Jego wysiłek jest oznaką, że chciał to zrobić po swojemu, lepiej niż sam Pan Bóg. Wysiłek może też być informacją, że działamy wbrew sobie, a to by oznaczało, że ma miejsce samooszukiwanie się w kwestii chęci wybaczenia.

Tu dotykamy następnej kwestii. Wielu ludzi myśli, że ma kontakt z duchowym procesem Wybaczenia, gdy tak naprawdę mają kontakt z umysłowym procesem spychania, przekształcania w coś innego (zaprzeczania) lub usilnego zapominania. Niektórym ludziom wystarczy zamiana nienawiści lub wrogości na urazę lub niechęć.

Żadna z tych rzeczy nie ma nic wspólnego z Wybaczeniem.

**Spychanie jest próbą ucieczki,  
zablokowania świadomości tego, co się stało.**

O niczym innym nie potrafisz myśleć, ale mówisz sobie, że zajmiesz się tym kiedy indziej. Teraz jest wiele ważniejszych spraw. Szukasz sobie nawet problemów zastępczych lub je wręcz stwarzasz, by mieć się czym zająć. Jeżeli masz mało własnych problemów, to zaczynasz zajmować się cudzymi. Zaprzeczanie jest próbą oszukania siebie i wyborem trwania w iluzji. Wyobraź to sobie. Coś Cię boli jak cholera, łzy chcą płynąć, a Ty zaciskasz powieki, że mało Ci oczy nie pękną, a Ty zaciskasz zęby, polykasz te łzy i sobie po prostu mówisz: „Eee..., nic wielkiego się nie stało. To drobiazg.”

**Chęć zapomnienia jest sfrustrowaną próbą ochrony świata,  
który się wali w gruzy.**

Każde z tych działań jest po prostu wynikiem ogromnego lęku, zaś w procesie wybaczenia doświadczamy Mocy.

Walka z pamięcią jest chyba jednym z najczęstszych problemów w procesie wybaczenia. Im bardziej chcemy zapomnieć, tym bardziej wylazi na wierzch. To tak, jakbyś chciał wepchnąć pod wodę ogromny balon pełen powietrza. Im głębiej zdołasz go zanurzyć, tym mocniej „chce się” wydobyć. W procesie Wybaczenia dzieje się wręcz odwrotnie.

Uświadamiasz sobie wszystko jak nigdy dotąd, stajesz z tym twarzą w twarz, tyle, że docierasz w konsekwencji do wdzięczności i spokoju, a to Cię uwalnia. Już o tym była mowa. To może być nieco wymagające, ale sam proces Wybaczenia dzieje się naturalnie i bez wysiłku – jeżeli mu na to pozwolisz. Ci, którzy nie pozwalają i szukają lepszych sposobów - muszą się oczywiście napracować. Co więcej efekty jakich się spodziewają nie nadchodzą, a czasem są nawet odwrotne do oczekiwanych i to dodatkowo utrudnia im życie, a już na pewno opóźnia prawdziwe Wybaczenie. Zaczyna się ponownie penetrowanie i poszukiwanie jeszcze czegoś, jakby tego, co już jest wiadome, było mało. Sprawa się powiększa i boli coraz bardziej, a człowiek jest na dobrej drodze do „utonięcia w rozpacz”. W rzeczywistości nie odkrywa się niczego nowego, jedynie poszerza wachlarz (najczęściej wyobrażonych) kontekstów i nie wiele znaczących szczegółów.

Używając przykładu. Jeżeli ktoś „dał mi po gębie”, to jakie ma znaczenie fakt, czy była zima czy lato, czy miał na sobie niebieski berecik i czerwone spodnie czy odwrotnie?

Dalej zaczynają się domysły na temat tego, dlaczego to zrobił i co wtedy myślał – czyli doszukiwanie się premedytacji lub zaplanowanego, perfidnego działania. Później zaczyna się spostrzeganie dziś tego, co przypomina kiedyś. I tak dalej do pełnej udręki na nowo. Takie działanie bardziej stwarza to ponownie w dziś, niż pomaga temu odejść.

**„Chcę zapomnieć” oznacza najczęściej:  
”Będę pamiętał to dłużej”.**

\*\*\*

Wróćmy na chwilę do Wdzięczności.

*Jak dotrzeć do Wdzięczności, gdy w grę wchodzi często duże i długotrwałe cierpienie? Rzeczywiście trudna sprawa. Pomocne może być zrozumienie roli cierpienia i zmiana jego percepcji.*

**Cierpienie jest naszym pomocnikiem w rozpuszczaniu naszej skorupy,  
w zrywaniu masek,  
w zdejmowaniu zbroi w której schowaliśmy własną Duszę.**

*Cierpienie pomaga nam się przebudzić. Między innymi dzięki niemu docieramy do miękkości myśli, lekkości uczuć, delikatności spojrzenia i słów. Pomaga nam odkryć czym jest życie prawdziwe.*

*Poza tym cierpienie jest wynikiem naszego wyboru, naszej decyzji. To my sami utrzymujemy je „przy życiu”. To my sami nazywamy to, co przeżywamy cierpieniem. Dlaczego nie powiemy po prostu zgodnie z prawdą, że powtarzamy materiał, ponieważ nie przyswoiliśmy jeszcze wymaganej wiedzy i nie zdaliśmy ważnego egzaminu. Nie przypadkiem się mówi: „Repetitio mater studiorum est”.*

**To my czynimy własne cierpienie.**

*Każdy sam podejmuje decyzję, co w sobie pielęgnuje. Masz tylko takie „kwiatki”, jakie sam sadzisz i podlewasz. Niby kto nakazał Ci trzymać w sobie urazę przez całe lata – sąsiad? Nie oszukuj się, sam to zrobiłeś i robisz codziennie – to jedynie Twoja decyzja. Zobacz to wreszcie. Od Ciebie zależy, jak długo trwasz w cierpieniu.*

*Nie neguję roli cierpienia. Cierpienie również jest drogą do Zbawienia (jest wiele dróg), tyle, że ta jest trudna i długa. I nie w tym rzecz, by to krytykować lub umniejszać wartość takiego wyboru, chodzi jedynie o to, by dostrzec, że jest to indywidualny wybór i przestać się nad sobą użalać. Jeżeli ktoś podejmuje takie wyzwanie i zmierza tą drogą, powinien po prostu przyjąć jej konsekwencje. I raczej powinien doświadczać radości i szczęścia, że zmierza wybraną przez siebie drogą, niż rozpaczy, że nie ma wpływu. Każdy ma wpływ i Wolną Wolę.*

*Wielu ludzi powstrzymuje proces wybaczenia tak długo, jak potrafi. Być może myślą, że zostawiają sobie na ostatnią chwilę wielki skarb. Przecież kiedy wreszcie zdecydują się i wybaczą, to spotka ich dozgonna i wielka wdzięczność. Oczywiście w swojej głowie zakładają, że ktoś poza nimi tego doczeka lub wytrzyma wystarczająco długo. A jeśli nie? No cóż, następne nieszczęście, ponieważ resztę życia spędzą na staraniu się, by wybaczyć*

**Zapominają, że Wybaczenie  
nie dzieje się dla uzyskania czyjejś wdzięczności,  
lecz dla własnego Dobra.**

*Celem jest uwolnienie się od cierpienia, które trwa dłużej niż trwać musi. Kiedy mówimy o wdzięczności, mamy na myśli poszukiwanie jej w sobie, a nie oczekiwanie od innych. Celem jest stworzenie sobie Nowej Szansy. Bez tego nie może rozpocząć się nic Nowego. Trwa stagnacja. To tych właśnie skarcił Gospodarz, gdy przybyli z powrotem z jednym, wcześniej otrzymanym talentem. Zakopali swój skarb w ziemi i nie zrobili z niego użytku. Mieli jeden i mają jeden. Lecz pamiętajmy, że Tym, którzy mają wiele – będzie jeszcze dodane, a Ci, którzy mają mało – stracą nawet to, co mają. Śludzy oczekiwali wdzięczności Gospodarza, ale jej nie doświadczyli, ponieważ nawet nie podjęli próby „rozmnożenia” dóbr. Otrzymali Dar, ale sami nie dali sobie szansy, by z niego skorzystać. Podobnie jest z Wybaczeniem. To Boży Dar, ale nie nakaz. Nikt Ci niczego nie nakazuje i nikt Ci nie może zabronić – to jest Twój wybór i Twoja odpowiedzialność. Zanurz się w swoje serce i wejdź głębiej w słowa.*

Odkryj ich głębokie znaczenie. Powierzchnowość jest plagą naszych czasów. poszukuj swojej odpowiedzi, bo nie będzie nikogo poza Tobą, na kogo będziesz mógł cokolwiek „zwalić”.

Nie poszukuj cudzej wdzięczności, bo na nic Ci się ona zda. Poszukuj swojej wdzięczności – ta ma znaczenie dla Twojego życia.

**Potrzebujemy dotrzeć do wewnętrznej wdzięczności,  
aby mógł się dokonać proces Wybaczenia.**

Nie zawsze jest to łatwe, bo trudno być komuś wdzięcznym za zło, które wyrządził. „Ktoś mnie skrzywdził, a ja mam być mu wdzięczny? Ktoś mnie ocenił, osądził, zranił, okaleczył, zdradził, a ja mam kazać mu wdzięczność?” Trudno też być wdzięcznym sobie samemu za to, że tak długo pielęgnowało się w sobie udrękę.

Nie o to rzeczywiście chodzi. Trudno być za to wdzięcznym. To jedna z kluczowych rzeczy i konieczna jest jej zrozumienie. Kiedy skupiamy się na konkretnej sytuacji lub zdarzeniu trudno jest odnaleźć wdzięczność. Trzeba wydobyć się z sytuacji i spojrzeć na dalsze konsekwencje lub wynikające wnioski, te, które pod wpływem owej sytuacji lub tych przeżyć zaistniały. To doświadczenie mogło odmienić jakiś aspekt naszego życia i to ma znaczenie, a często tego nie widzimy. I za to możemy być wdzięczni. Pamiętaj, że ból potrafi wiele przysłonić. To mogą być ważne, wartościowe i piękne rzeczy.

**Poszukuj w sobie wdzięczności.  
Pamiętaj, że jest to poszukiwanie w sobie i dla siebie Piękna.  
Pamiętaj, że to jest właśnie oznaką Twojej Prawdziwej Mądrości.**

Jak poszukiwać? Sposobów jest wiele i wszystkie polegają na tym samym – na ciągłym zadawaniu sobie jednego pytania: „**Za co mogę być wdzięczny?**”

Na przykładzie. Osoba A zadrażała osobę B przez wiele lat. Ból, żal i złość osoby B przerodziły się już w gniew. Sytuacja stała się nie do wytrzymania. Osoba B ma do wyboru – pogodzić się, zrezygnować z kontaktu z osobą A lub zrobić coś, by żyć inaczej. Wybiera: „żyć inaczej”. Mądra decyzja, lecz co dalej? Jak zapomnieć to, co było? Jak uwierzyć na nowo? Jak zaufać? Skąd wziąć siłę?

Zanim zaczniesz żyć w nowy sposób musi nastąpić Wybaczenie, bowiem w innym przypadku przeniesie swoje przeszłe doświadczenia i emocje w przyszłość. Właściwie Wybaczenie będzie już oznaką nowej jakości życia. Ale zanim będzie możliwe Wybaczenie niewątpliwie pojawi się przeszkoda – „próg wdzięczności”. To próg oddzielający ciemność udreki od jasności szczęścia. Przez ten próg wielu przejść nie potrafi, a jest to nie tylko pomocne, ale niezbędne.

Łatwo wymienić za co osoba A może być wdzięczna osobie B, ale odwrotnie jest nieco trudniej. Ograniczę wiele różnorodnych możliwości do jednego zdania: „Osoba B może być wdzięczna osobie A za to, że pomogła jej odkryć własną wartość dla siebie, za dojście do decyzji o zmianie życia, za wiedzę o tym, czego chce, a na co nigdy więcej nie pozwoli, za szkołę charakteru, za przebudzenie i za możliwość przejścia najważniejszego z testów człowieczeństwa – Wybaczenia”. Ostatecznie osoba A zgodziła się odgrywać dla osoby B nieprzyjemną rolę i długo to wytrzymała, zanim wreszcie Ją (osobę B) otrzeźwiło, zanim pojawiły się wnioski i decyzja o zmianie. Zauważ, że dochodzi do pragnienia wyzwolenia się i zmiany życia. Od tego momentu nie zmarnuje ani jednej chwili swojego Życia. Wreszcie je docenia. I to między innymi dlatego, że osoba A nie odpuściła (czasem) przez wiele lat.

Jest za co być wdzięcznym. Niektórzy nie mają tak wytrwałych pomocników i muszą powtarzać jedną lekcję z różnymi ludźmi i wielokrotnie. To dłużej trwa, ponieważ trudniej zauważyć wzorzec, który niweczy szczęście, gdy cała „zabawa” zaczyna się co chwilę od nowa. Zanim powtórnie ów wzorzec się „odpali” i objawi, mija zazwyczaj trochę czasu. A

dodatkowo, często trudno to połączyć z poprzednimi doświadczeniami i zauważyć uderzające nawet podobieństwo.

### **Wybaczenie nie ma nic wspólnego z naiwnością.**

Nie oznacza dalszej zgody lub „wiecznego przyzwolenia”. Zmienia raz na zawsze to, co było do tej pory. Uwalnia, by mogło nadejść Nowe, a w Nowym nie ma miejsca na cokolwiek starego. Wchodzisz na zupełnie inny poziom Życia i na nim nie ma tego, co przeżywałeś na poprzednim. Jeżeli coś jest, to oznacza, że tylko Ci się śniło Wybaczenie i nadal siedzisz w tym samym miejscu, w którym byłeś. Tak się może zdarzyć (zwłaszcza na początku, gdy mamy tendencję, by przejść po łebkach) i trzeba wiedzieć, że jest to ważna informacja. W ten sposób dowiadujesz się bowiem, że nie odkryłeś jeszcze wszystkiego, za co możesz być wdzięczny. Wtedy nie jesteś gotowy do następnego kroku. Przeszłość wracałaby w terażniejszości lub ciągnęłaby się za Tobą, a to nie jest ani dobre, ani przyjemne, ani potrzebne.

To nie jest kara, to wydarza się dla Twojego dobra. Podkreślam, to wydarza się tylko dlatego, abyś nie musiał jeszcze raz, boleśniej przeżyć czegoś, co już przeżywałeś. Więc w takiej chwili również bądź wdzięczny. Nie przejdiesz do „szóstej klasy”, dopóki nie zaliczysz materiału „klasy piątej” – zrozum to i zaakceptuj. Takie jest jedno z Praw Wszechświata. Nie kłóć się z tym Prawem, tylko się naucz tego, co należy. I zapamiętaj to Prawo na zawsze.

### **Jedynym prawdziwym pożegnaniem, to pożeganie totalne.**

To tak jak ze śmiercią. Kiedy Ktoś „odchodzi”, żegnasz się z nim i wiesz, że nie pojawi się za tydzień lub miesiąc, by jeszcze raz się z Tobą pożegnać – odchodzi totalnie. Od tej chwili Twoje życie się bezpowrotnie zmienia i wiesz, że niektóre rzeczy już nigdy się nie wydarzą. Przejście na nowy poziom jest podobne. Jeżeli Wybaczenie jest totalne, to przejście na nowy poziom też jest totalne i życie będzie również totalnie inne. To daje Ci pewność, że nic ze starego poziomu tam się nie pojawi.

**Poszukuj Totalnej Wdzięczności,  
ponieważ w ślad za nią pojawi się Totalne Wybaczenie,  
a w wyniku tego Totalnie Nowe Życie.**

**Doświadczysz Totalnej Miłości i Totalnego Szczęścia,  
będziesz Totalnie Wolny.**

Tak więc przyjrzyj się dokładnie swojemu życiu, swoim relacjom i znajdź wszystko to, za co należy się wdzięczność. Skup się szczególnie albo właściwie jedynie na tym, w czym do tej pory nie umiałeś znaleźć niczego dobrego. Te sprawy nie odeszły, ponieważ nie spełniły jeszcze swojego zadania. Zadanie jest dopełnione wtedy, gdy odkrywasz naukę i masz wniosek zmieniający coś w Twoim życiu. Wtedy możesz doświadczyć wdzięczności, a to oczyszcza i uwalnia nawet najtrudniejszą przeszłość.

Kiedy coś Cię drażni, boli, rani, to oznacza, że nie dokonało się w Tobie Wybaczenie. Ktoś Cię kiedyś zranił w jakiś sposób, a teraz twój umysł przypomina Ci o tym w jakimś zdarzeniu i przeżywasz to na nowo – dopóki oczywiście nie dokona się Wybaczenie. Po to wraca. Podziękuj swemu umysłowi – chociaż jedno zrobił dobrze. Ale najistotniejsze jest to, co z tym zrobisz. Zaprzeczysz temu i znów „zepchniesz”, czy uwolnisz („to” i „siebie” jednocześnie) w procesie Wybaczenia raz na zawsze.

**Poszukuj Wdzięczności.  
to najprostsza i najpewniejsza droga do Wybaczenia.**

**Kiedy poczujesz Wdzięczność,  
Wybaczenie zadzieje się naturalnie i bez wysiłku.**

Wybaczenie jest jakby konsekwencją wdzięczności. W pewnym sensie jest duchowym efektem (wynikiem) pracy Twojego umysłu i serca.

Usiądź, poczuj swój oddech, poczuj, jak życie tętni w Twoim wnętrzu. Skup się na tym, co jest teraz. Poczuj swoje mięśnie dotykające fotela. Posłuchaj głosów, które wylaniają się z wewnętrznej ciszy. Wsłuchaj się w ciszę pomiędzy słowami. Usłysz muzykę, która gra w Twojej Duszy. Zamknij oczy i spójrz na wielość kolorowych gwiazd, które migocą w nieskończonej głębi wylaniając się z ciemności – tuż pod Twoimi powiekami. Skup się na wszystkim, co możesz usłyszeć, poczuć, zobaczyć – gdy tak siedzisz w bezruchu. Wycisz umysł, otwórz serce i pozwól, by Bóg oczyścił Twą Duszę. Nie staraj się tego zrobić sam. Skup się jedynie na tym wszystkim, co teraz się dzieje w Tobie. Ale nie staraj się wybaczyć, ponieważ Twoje staranie się jest oznaką nacisku lub oporu, a nie zgody. Można powiedzieć, że nacisk i opór są tym samym – przeszkodą w dokonaniu Cudu Oczyszczenia. Poczuć jak przepływa przez Ciebie Energia i ciesz się z tego, i dziękuj. Pozwól się temu dzieć. Twoje zadanie polega jedynie na „podłączeniu się” do Oczyszczalni. Twoje zadanie polega jedynie na podjęciu decyzji, a reszta dzieje się sama naturalnie i bez wysiłku.

\*\*\*

I jeszcze jedno.

Skoro tylu ludziom mamy (rzekomo) tak wiele do wybaczenia, to co z wybaczeniem Panu Bogu? Kiedy tym się zajmiemy i ile czasu będziemy potrzebować, by tego dokonać? Skoro jakiś człowiek odpowiada za pojedyncze rzeczy w naszym życiu, to Bóg pewnie odpowiada za wszystkie. Ale w takim razie, gdzie jest nasza własna odpowiedzialność za nasze życie?

Kiedy mówię do kogoś: „**Wybacz Panu Bogu.**”

Dziwi się, a w odpowiedzi słyszę: „**Panu Bogu nie mam nic do wybaczenia.**”

Więc pytam: „**W takim razie komu?**”

W odpowiedzi pojawia się: „**Właściwie sam nie wiem.**”

Wtedy dodaję: „**A może nikomu? Po prostu nikomu.**”

Więc przestań się nad sobą użalać i „puść to”, czymkolwiek to jest lub było. Teraz powodujesz, że „to” nadal jest w Twoim życiu, a chyba nie o to Ci chodzi. Sam przedłużasz swoje cierpienie – i w imię czego? Już sobie zasłużyłeś na Wolność. „Puść to!”

Z Wybaczeniem jest podobnie, jak z odpuszczeniem grzechów. Pamiętasz? Jezus powiedział do nierządnic: „Odpuszczam Ci Twoje grzechy. Idź i nie grzesz więcej.” Nikt niczego nie zauważył, ale Nierządnicę poczuła to, co się dokonało w głębi swojego serca. Zapłakała, uwierzyła swemu odczuciu i odeszła uwolniona.

**Tak właśnie dokonuje się Wybaczenie  
- błyskawicznie i niedostrzegalnie dla oka,  
ale bardzo odczuwalnie dla Serca.**

**Poczujesz niewątpliwie lekkość Duszy,  
gdy dokona się Święte Katharsis.**

*A wtedy: „Idź i nie grzesz więcej.”*

*Jeżeli chcesz zrobić coś dobrego dla siebie i dla innych, to odzyskaj świadomość. Przebudź się i czyń Dobro. Zawsze, wszędzie, Każdemu i ponad wszystko czyń Dobro – do końca. Wtedy sam dokonasz Cudu. Nikt nie będzie musiał Ci czegokolwiek wybaczać, ani Ty nie będziesz potrzebował czegokolwiek i komukolwiek wybaczać. Nie będzie nic do wybaczenia. To jest najprostsza z możliwych dróg do Szczęścia.*

*Przestań skupiać się na przeszłości, bo nic jej już nie odmieni. Ona już nie istnieje. Skup się na tym, by stworzyć piękne życie – na to masz wpływ. Wyciągnij wnioski i idź do przodu.*

*Wiesz czym jest Twoje Życie?*

*Twoje Życie to Teraz, które się dokonuje i przyszłość, która z niego wyrośnie, a nie przeszłość, która przeminęła.*

*Twoje Życie to czyny, których jeszcze możesz dokonać.*

*Twoje Życie jest tym, co jeszcze możesz stworzyć.*

*Twoje Życie jest tym, co możesz Wszechświatu ofiarować przez swoją Tu i Teraz obecność.*

*Twoje Życie jest Wieczną Grą zaplanowaną w taki sposób, byś w niej Wygrał.*

*Więc zrób to! Wygraj! To zależy tylko od Ciebie. To, co Cię od wygranej oddziela jest „ukrytym w Tobie”. Odkryj Prawdę. Odzyskaj Świadomość, bo to jedyna rzecz, jakiej Ty potrzebujesz dokonać. Reszta dokona się sama.*

*Jak mawiają Amerykanie: „Żyj i bądź szczęśliwy. Chyba, że masz inne plany.”*

**Pozwól, by zadziało się Wybaczenie  
– Święte Katharsis.**

*Chrystus nauczał, że to Ty musisz wykonać pierwszy krok:*

**„Proście, a będzie Wam dane;  
Szukajcie, a znajdziecie;”  
Kończcie, a otworzą Wam.”**

*Kiedy to zrobisz?*

*I pamiętaj proszę o modlitwie dziękczynnej – najważniejszej z możliwych modlitw.*

**KefAnn**